

Poznanie dziecka i poszanowanie jego odrębności

Zainteresowanie dzieckiem rodzi pragnienie poznania go i rozumienia jego potrzeb, reakcji, sposobów postępowania. Rodzice muszą uświadomić sobie, że dziecko nie stanowi przedłużenia ich życia, ale jest kimś odrębnym, być może bardzo do nich podobnym, lecz jednak innym. Stąd praktyczny wniosek: nie należy wymagać, by dziecko realizowało plany rodziców, by szło w życiu drogą wytyczoną przez nich, by wybierało zawód i styl życia zgodnie z ich marzeniami. Rodzice muszą pomóc we wszechstronnym rozwoju, przygotować do realizacji jego zadań i celów, do życia w społeczeństwie, ale wybór tych celów, a także drogi prowadzącej do ich osiągnięcia, powinni pozostawić dziecku.

Akceptacja dziecka

Polega na przyjęciu go takim, jakie jest. Rodzice kochający w sposób rozsądny akceptują wszystkie jego właściwości fizyczne i psychiczne. Nie oznacza to, że są wobec niego nastawieni bezkrytycznie, że nie dostrzegają jego mniejszych lub większych mankamentów i wad, które obok zalet posiada każde dziecko. Matka i ojciec zdają sobie z nich sprawę i są gotowi do podjęcia pracy nad ich leczeniem, usuwaniem, korygowaniem w takim stopniu, w jakim jest to możliwe. Podobnie też – dzięki swemu zainteresowaniu - znają jego uzdolnienia i właściwości dodatnie, cieszą się z nich, ale też podejmują pracę nad ich rozwijaniem. Tak pojęta akceptacja dziecka przez rodziców jest dla niego źródłem znacznie większych korzyści niż bezkrytyczny zachwyt, jaki żywią rodzice rozpieszczający. Zapewnia warunki pełnego rozwoju psychofizycznego.

Opieka nad dzieckiem

Rozmiary opieki, jaką rodzice otaczają dziecko, stanowią kolejny miernik poziomu, jakości miłości dorosłych do dziecka. Powinna to być opieka chroniąca przed niebezpieczeństwami, ale nie nadmierna, pozostawiająca pewną swobodę, która warunkuje zdobywanie przez dziecko osobistych doświadczeń i stopniowy rozwój. Nadmierna opieka, chociaż pozornie wydają się korzystna, z czasem staje się nużąca, uniemożliwia zaspokojenie potrzeby samodzielności.

Rodzice kochający rozsądnie nie wyręczają dziecka, nie rozwiązują jego trudności za nie, lecz z nim. Pozostawienie dziecku swobody samodzielnego działania łączy się z pewnym ryzykiem, ale bez niego nie jest możliwe wychowanie, nie jest możliwe życie, a w każdym

razie życie aktywne, twórcze. Podejmowanie ryzyka niesie ze sobą niepokój, czy dziecko poradzi sobie, czy nie spotka go coś złego. Ryzyko jest jednak nieodłącznym elementem miłości rodzicielskiej, na którą obok wielu doznań radosnych, składają się także i przeżycia przykre.

Wychowanie nie jest łatwe, nie zawsze możemy przewidzieć skutki naszego postępowania pedagogicznego, gdyż na dziecko oddziałuje wiele różnorodnych wpływów poza rodziną. Bogactwo to ma swoje walory, równocześnie jednak może powodować trudności, gdy wpływy są niepożądane. Niebezpieczeństw tych nie należy lekceważyć, jak czynią to rodzice kochający oziębło, ale też nie należy przesadzać w lęku i obawach.

Zaspokajanie potrzeb dziecka

Między poszczególnymi dziećmi zachodzą różnice indywidualne w ujawnianiu potrzeb, w ich treści, nasileniu, a także hierarchii. Choćby charakterystyczna dla wszystkich dzieci potrzeba aktywności przejawia się w różny sposób. U niektórych aktywność ta obejmuje jedną dziedzinę, u innych wiele. U jednych ma charakter systematyczny, u innych jest rozproszona, nierówna.

Rodzice, którzy kochają rozsądnie, starają się zaspokoić najważniejsze potrzeby psychofizyczne, zawsze jednak oceniają ich znaczenie nie tylko w aspekcie teraźniejszości, lecz przede wszystkim przyszłości. Czasem właśnie w imię przyszłego dobra trzeba odmówić zaspokojenia tej czy innej potrzeby. Dziecko powinno umieć ograniczać swoje potrzeby, tłumić, gdy zachodzi taka konieczność. Musi wiedzieć, że nie można liczyć na to, że każda potrzeba zostanie zaspokojona. W trosce o prawidłowy rozwój rodzice muszą zwracać uwagę na różnorodność potrzeb dziecka i na zachowanie równowagi między poszczególnymi potrzebami. Zwłaszcza zaś nie przeceniać, jak to się często zdarza, potrzeb materialnych. Jakże wielu rodziców obdarowuje swoje dzieci w nadmiarze różnego rodzaju dobrami. Rodzice pragną, by ich dziecko nie czuło się gorsze od rówieśników albo by mogło im imponować. Postępowanie takie wypływa nie tylko z miłości rodziców, ale i z innych motywów. Zaspokajanie w nadmiernym stopniu potrzeb materialnych kryje w sobie niebezpieczeństwo ich rozrostu. W powstającej u dziecka hierarchii wartości mogą wysunąć się na naczelne miejsce. Rodzice kochający we właściwy sposób troszczą się o

harmonijny rozwój wszystkich jego potrzeb: biologicznych, psychicznych, społecznych, materialnych, poznawczych, emocjonalnych, moralnych.

Stawianie dziecku wymagań

Rozsądna miłość do dziecka wyraża się także w stawianiu mu wymagań. Proces przygotowania go do samodzielnego życia polega nie tylko na zaspokajaniu potrzeb, ale też na wdrażaniu do działania dla własnego dobra i dobra innych ludzi. Mądrze kochać dziecko to znaczy znać jego możliwości i dostosować do nich poziom wymagań. Wymagania zbyt niskie są lekceważone, nie skłaniają do podejmowania wysiłku. Ważne jest takie oddziaływanie na dziecko, by z czasem nauczyło się samo określać wymagania w stosunku do siebie i pragnęło je podnosić.

Więź uczuciowa z dzieckiem

Sposób, w jaki rodzice uzewnętrzniają swoje uczucia wobec dziecka, zależy od ich indywidualnych właściwości i potrzeb lecz powinien uwzględniać także potrzeby dziecka, a przede wszystkim jego wiek. Małe dziecko potrzebuje więcej pieczyoty i innych zewnętrznych przejawów serdeczności, które stopniowo stają się coraz mniej ważne, a dla dziecka nastoletniego bywają denerwujące.

Wewnętrzna więź uczuciowa rodziców z dzieckiem musi wraz z jego rozwojem stawać się coraz mocniejsza. Im dziecko starsze, tym mniej okazujemy mu zewnętrznej serdeczności, tym mniej spędzamy z nim czasu, tym więcej ma ono własnych spraw, przeżyć dokonujących się poza nami, intymnych. Coraz bardziej się usamodzielnia i w pewnym sensie coraz bardziej się od nas oddala. Z tą sytuacją musimy się godzić, traktując ją jako naturalną kolej rzeczy.

Otoczając dziecko miłością, okazując mu ją, dorośli muszą równocześnie uczyć je miłości.

Dziecko nie może przywykać do tego, że ma tylko brać to, co oferujemy inni, samo nic w zamian nie dając. Dlatego tak ważne jest wdrażanie go od najmłodszych lat do okazywania miłości najbliższym – w taki sposób i w takim stopniu, na jaki je stać. Dziecko powinno chcieć i umieć pomagać innym oraz rezygnować ze swojej potrzeby, jeśli jest ona sprzeczna z potrzebami otoczenia.

Prawdą jest, że rozwój emocjonalny dziecka kochanego przebiega prawidłowo, że jest ono skłonne do kochania innych, lecz jeśli przejawy miłości dorosłych są nadmierne, przesadne, dziecko może przywykać tylko do odbierania uczuć, może wytworzyć się u niego postawa egoistyczna. Toteż – kochając dziecko – wymagajmy i od niego miłości.

